

L.Stadt, Londyn

Jak żyć z taką pustką jak żyć
Od kiedy zawiodłem nie ma nic
Codziennie tak samo
Nie zasypiam, nie budzę się rano...
Ta myśl tak natrętna i zła
Ty wyjedziesz, ja zostanę sam
O nie, to nie miłości
Tylko zazdrość, że mnie tam nie było...
Jesteś tym, czego chce
Niepotrzebnie co wiesz
Łatwiej mnie ranisz
To najgorszy ze snów
Ty w Londynie, ja tu
Ty tam, a ja tu
Nie chciałem Cie skrzywdzić, o nie
To Ty tak ostatnio czytasz źle
Pojedźmy tam razem
Albo ja tam przed Tobą pojedę...
Jesteś tym, czego chce
Niepotrzebnie co wiesz
Łatwiej mnie ranisz
To najgorszy ze snów
Ty w Londynie, ja tu
Ty tam, a ja tu
Nie wytrwam miesiąca czy dwóch
Dlatego już teraz proszę - wróć!
Ta zazdrość nie minie
Przecież nigdy nie byłem w Londynie...